Magiczny Kraków

Odszkodowanie dla MPK za blokowanie torów?

2011-05-23

KOMUNIKACJA. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne prawdopodobnie wprowadzi dodatkową "opłatę" w przypadku kierowców, którzy zablokują przejazd tramwajom przez złe zaparkowanie samochodu. Takie kary stosowane są już przez firmę komunikacyjną w Poznaniu.

Od stycznia już około 120 razy wstrzymywano ruch tramwajowy z powodu samochodów, które blokowały torowiska; aż 65 razy doszło do tego na ulicy Długiej, 35 razy na ul. Rakowickiej, 9 razy na ulicy Dajwór, cztery razy na ul. Zwierzynieckiej i trzy razy na ul. św. Wawrzyńca. Auta blokowały także przejazd tramwajom na ul. Karmelickiej, Starowiślnej i w Cichym Kąciku.

Straż Miejska wspólnie z Miejskim Przedsiębiorstwem Komunikacyjnym prowadzi działania w ramach akcji "Wystarczy 1 metr". To hasło jest związane właśnie z jednym z najbardziej uciążliwych dla pasażerów komunikacji miejskiej wykroczeń, jakie popełniają kierowcy w Krakowie. - A jest nim parkowanie samochodów zbyt blisko torowiska, co skutecznie blokuje przejazd tramwajom - podaje Marek Gancarczyk, rzecznik MPK. - Od dawna apelujemy do kierowców, aby zanim zostawią swój samochód zastanowili się, czy nie stoi zbyt blisko torowiska. Stąd hasło "Wystarczy 1 metr".

Za zablokowanie torowiska grozi nawet 300-złotowy mandat. To nie wszystko, gdyż jeśli pojazd zostanie odholowany - kosztuje to dodatkowo przynajmniej 345 zł. - Dyscyplinujemy kierujących, którzy łamiąc przepisy często parkują w miejscach niedozwolonych, zbyt blisko szyn, uniemożliwiając przejazd tramwajom, a ponadto blokują zatoki przystankowe - podaje Marek Anioł, rzecznik Straży Miejskiej. To jednak nadal nie na wszystkich robi wrażenie i MPK przymierza się do wprowadzenia dodatkowej opłaty od łamiących przepisy kierowców, gdyż firma ponosi wymierne straty z powodu blokowania torowisk.

- Umowa z gminą przewiduje, iż jeśli nawet nie z naszej winy tramwaj nie jedzie po trasie - otrzymujemy połowę wynagrodzenia. W kwietniu z powodu zablokowania torowisk dostaliśmy więc o 653 złote mniej; ponadto ponieśliśmy koszty uruchamiania komunikacji zastępczej w wysokości 120 złotych - mówi Marek Gancarczyk. - W sumie w skali roku tracimy przynajmniej kilkanaście tysięcy złotych. Byłoby gorzej, ale szybko działa SM, a także firmy zajmujące się odholowywaniem pojazdów z torów. Jeszcze niedawno zdarzało się, że przerwy w ruchu trwały nawet ponad 1,5 godziny i nasze straty były znacznie większe. Rzecznik dodaje, że MPK postanowiło dochodzić odszkodowania od kierowców i "trwają w tej sprawie konsultacje z prawnikami", by wprowadzić dodatkową karną opłatę możliwie szybko.

Iwona Gajdzińska, rzeczniczka MPK w Poznaniu powiedziała nam, że ponieważ firma także ma problemy z blokowaniem torów - już wprowadziła opłaty dla właścicieli pojazdów: - Naliczamy kary za każdą minutę wstrzymania ruchu - autobusowego - 3,5 zł, a tramwajowego - 5 zł.

- Prośby i apele nie do wszystkich kierowców trafiają, więc podejmujemy dodatkowe działania. Nasze straty możemy wyliczyć w konkretnych kwotach, ale takie blokady przede wszystkim utrudniają życie naszym pasażerom, którzy także ponoszą straty, często znacznie większe - mówi Marek Gancarczyk.

(J.ŚW)